

Krzysztof Brzechczyn

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Rewizjonizm w Polsce – dziwaczny bękart przemian politycznych 1956 roku

Wstęp. Rewizjonizm w historii realnego socjalizmu

Celem artykułu jest prezentacja roli rewizjonizmu w historii intelektualnej Polski i jego recepcji w społeczeństwie polskim. Jednakże w swojej analizie nie będę wyłącznie koncentrował się na Polsce, lecz postaram się, z natury rzeczy w sposób szkicowy i wrywkowy, przypadek polski ukazać w szerszej, środkowoeuropejskiej perspektywie. W rozdziale pierwszym scharakteryzuję moment historyczny, w którym doszło do powstania rewizjonizmu. W rozdziale drugim rozjaśnię znaczenie samego terminu, zaś w trzecim wyróżnię dwa nurty rewizjonizmu: antropologicystyczny i socjologicystyczny, które wychodziły od odmiennych zestawów pisma Marksa: młodego i starego. W czwartym rozdziale porównam recepcje obu nurtów w społeczeństwie polskim i reakcje nań aparatu władzy

Po II wojnie światowej – w wyniku porozumień jałtańskich – socjalizm został narzucony całej Europie Środkowo-Wschodniej. W Albanii i Jugosławii partie komunistyczne zdobyły władzę samodzielnie, a w Bułgarii, Czechosłowacji, wschodnich Niemczech, Polsce, Rumunii i na Węgrzech – przejęły władzę z pomocą maszerującej w kierunku Berlina Armii Czerwonej.

Po krótkim okresie ograniczonego pluralizmu Związek Sowiecki przystąpił do budowy systemu totalitarnego w krajach leżących w jego sferze wpływu¹. Podczas tajnej narady w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. z udziałem przedstawicieli partii komunistycznych ze Związku Sowieckiego, Czechosłowacji, Polski, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Rumunii oraz Francji i Włoch powołano

¹ Naturę realnego socjalizmu analizuję w optyce nie-Marksowskiego materializmu historycznego, por. L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. I-III, Nakom, Poznań 1991.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform), które formalnie miało koordynować działalność partii komunistycznych w Europie oraz przyjęło tezę o zaostreniu się walki klasowej w wymiarze międzynarodowym i wewnętrznym, co stanowiło ideologiczną legitymizację totalitaryzacji życia społecznego.

W poszczególnych krajach Europy Środkowo-Wschodniej w sferze kulturowej oznaczało to rozbudowę monstrualnego kultu Stalina oraz kultów lokalnych przywódców komunistycznych, wprowadzenie oficjalnej ideologii marksistowskiej, ideologizację nauki i kultury oraz prześladowanie Kościołów chrześcijańskich i innych opcji światopoglądowych. W sferze gospodarczej – likwidację prywatnej własności, kolektywizację rolnictwa i forsowną industrializację sterowaną przez system centralnego planowania, prowadzący do obniżenia poziomu życia. W sferze politycznej zlikwidowano wszystkie autentycznie niekomunistyczne partie polityczne, zniesiono system parlamentarnej demokracji. Władzę sprawowała komunistyczna monopartia oparta na systemie masowego terroru, obozów pracy przymusowej (Guląg) i wszechwładzy policji politycznej.

Wprowadzony system polityczny w przyspieszonym tempie zaczął przechodzić przeobrażenia, które miały miejsce w Związku Sowieckim w latach 30. Po zniewoleniu społeczeństwa, mechanizm konkurencji politycznej sprawiał, że spirala terroru zaczęła obejmować wyższych funkcjonariuszy aparatu partyjnego. Oskarżani oni byli o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne” bądź o spiskowanie z „łańcuchowym psem imperializmu” Josefem Broz Tito. Do pierwszych wewnątrzpartyjnych czystek doszło na Węgrzech, gdzie we wrześniu 1949 r. wraz z dwoma innymi członkami partii komunistycznej został skazany na karę śmierci László Rajk, minister spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. W 1949 r. w Bułgarii skazano na karę śmierci wicepremiera Trajcho Kostowa, w listopadzie 1952 r. w Czechosłowacji w trakcie procesu Rudolfa Slanskego oraz innych funkcjonariuszy partii wydano dziesięć wyroków śmierci. W 1954 r. w Rumunii na karę śmierci został skazany minister sprawiedliwości Lucrețiu Pătrășcanu. W Polsce wprowadzić nie doszło to procesów partyjnych przywódców, lecz Władysław Gomułka został pozbawiony funkcji partyjnych i państwowych oraz aresztowany w latach 1951–1954.

Odwrot od systemu zniewolenia dokonywał się w sposób oddolny i odgórny. Podstawą oddolnych procesów detotalitaryzacyjnych była powolna odbudowa więzów solidarności społecznej rozpoczęta jeszcze przed śmiercią Stalina w sowieckich obozach pracy. Doprowadziła ona do otwartych buntów i protestów, w których domagano się poprawy warunków bytowych i większych swobód. Opisujący ten proces Aleksander Sołżenicyn zauważa, że jego pierwszym etapem było zaprzestanie kradzieży chleba. Kolejnym – eliminacja szpicli i informatorów, prowadząca do wzrostu zaufania wśród więźniów, co umożliwiała im organizowanie akcji protestacyjnych. Jednym z pierwszych takich wystąpień był bunt Retiunina w styczniu 1942 r. w Osz-Kurii. Więźniowie uciekli z obozu i rozpoczęli działania partyzanckie. Kolejny bunt

miał miejsce na budowie 501 w 1948 r. W lipcu 1950 r. zbuntowali się więźniowie w obozach położonych wokół miasta Salechard (kilkaset kilometrów od Workuty), którzy rozbroili straż i uwolnili więźniów z innych obozów. Solżenicyn wymienia ponadto bunty więźniów w obozach w Ekibastuzie (styczeń 1952), w pobliżu Norylska i Workucie (maj – czerwiec 1953) i Kingirze (maj – czerwiec 1954).

Odgórna destalinizacja została zapoczątkowana potępieniem przez Chruszczowa kultu Stalina podczas XX Zjazdu KPZR w 1956 r. Wprowadzone zmiany zgodne były z długofalowymi interesami aparatu partyjnego i komunistycznych elit władzy dotkniętych stalinowskimi czystkami i represjami. Ograniczała się ona zatem do werbalnego w zasadzie potępienia kultu jednostki, amnestii dla więźniów politycznych i wprowadzenia reform, które miały chronić przed błędami i wypaczeniami socjalizmu, lecz nie naruszać podstaw systemu władzy. W połowie lat 50. antytotalitarne protesty objęły społeczeństwa środkowoeuropejskie. Oto najważniejsze wystąpienia:

C z e c h o s ł o w a c j a . Po ogłoszeniu decyzji o niekorzystnej wymianie pieniędzy i podwyżce cen, 20 tys. robotników Skody i innych zakładów pracy wyszło 1 czerwca 1953 r. na ulice Pilzna, domagając się cofnięcia podwyżek i przeprowadzenia wolnych wyborów. Demonstracja została stłumiona, lecz już na początku czerwca w całym kraju strajkowało 360 tys. osób, a w kilku miastach (Bohumin) doszło do masowych demonstracji. Rannych zostało ok. 200 osób, a 2 tys. zostało aresztowanych.

N R D . W drugiej połowie maja 1953 r. kierownictwo partyjno-rządowe zwiększyło normy produkcyjne i wprowadziło podwyżki cen. Doprowadziło to do masowej demonstracji 16 VI we wschodnim Berlinie, w której wzięło udział 40 tys. osób. Oprócz postulatów ekonomicznych wysuwano żądania wolnych wyborów. 17 VI strajki wybuchły w 600 zakładach pracy w około 250 miejscowościach. W ich stłumieniu brały udział oddziały armii sowieckiej. Według różnych szacunków oblicza się, że w starciach zginęło od kilkudziesięciu do kilkuset osób, a kilka tysięcy uczestników było represjonowanych.

P o l s k a . W Poznaniu 28 VI 1956 r. początkowo doszło do protestów ekonomicznych, które przeobraziły się w wystąpienia przeciwko władzy. Z dwustutysięcznego tłumu manifestantów zgromadzonego na ówczesnym pl. J. Stalina wyłoniły się grupy osób, które opanowały gmach KW PZPR, uwolniły więźniów z aresztu przy ul. Młyńskiej oraz zaatakowały siedzibę UB. Po południu miasto zostało spacyfikowane przez jednostki wojskowe. Śmierć poniosło od 57 do 74 osób.

Jesienią 1956 r. miała miejsce druga fala ożywienia społecznego zainicjowana przez zmiany w partii i sytuację na Węgrzech. 24 X 1956 r. podczas wiecu na placu Defilad w Warszawie Gomułka potępił błędną politykę partii oraz zaapelował o spokój i powrót do pracy. Przez cały kraj przetoczyła się jednak fala spotkań i zebrań, podczas których krytykowano politykę partii oraz popierano postawę Węgrów. W Bydgoszczy 18 listopada zdemolowano urządzenia zagłuszające zachodnie radiostacje, a w Szczecinie 10 grudnia odbyła się demonstracja pod konsulatem sowieckim.

Węgry. Latem i wczesną jesienią 1956 r. znaczny wpływ na nastroje polityczne społeczeństwa węgierskiego wywierała sytuacja w Polsce. Podczas wiecu na Politechnice 22 X studenci w szesnastopunktowej rezolucji domagali się m.in. wolnych wyborów oraz wycofania wojsk sowieckich z Węgier. Następnego dnia pod pomnikiem Bema odbył się wielotysięczny wiec solidarności z Polską. Do rządu powrócił Imre Nagy, a władze węgierskie wprowadziły stan wyjątkowy i poprosiły o interwencję wojska sowieckie. Doszło do starć z wojskami interwencyjnymi, a w zakładach pracy władzę przejęły rady robotnicze. W takiej sytuacji premier rządu wezwał wojska sowieckie do wycofania. Ponieważ wezwanie rządu węgierskiego zostało zrealizowane tylko częściowo, Nagy ogłosił 1 XI neutralność Węgier i sformował nowy wielopartyjny rząd. Wojska sowieckie ponownie wkroczyły do stolicy Węgier 4 XI, tłumiąc przez sześć dni zbrojny opór. Od połowy listopada oporem cywilnym przeciwko okupacyjnemu rządowi Kadara kierowała Centralna Rada Robotnicza. Komunistyczne władze zdelegalizowały 10 XII CRR i aresztowały jej przywódców. W odpowiedzi proklamowano 11-12 XII strajk powszechny, który został złamany dopiero 7 I 1957 r. po wprowadzeniu dekretu przewidującego karę śmierci za „odmowę pracy”. Ogółem szacuje się, że w powstaniu węgierskim śmierć poniosło 2,5 tys. osób, a 200 tys. udało się na emigrację.

W skali całej Europy Środkowo-Wschodniej protesty społeczne w 1956 r. wymusiły ograniczoną liberalizację życia politycznego i kulturalnego. Doprowadziło to do pojawienia się wśród partyjnych ideologów, partyjnej inteligencji czy w kręgach akademickich, środowisk lub osób o przekonaniach rewizjonistycznych. „Rewizjonizm” ten obejmował postulaty od zwiększenia wolności słowa w nauce (np. interpretacji Marks’a) i kulturze do projektów reformy systemu, oznaczających powrót do „ducha socjalizmu”, który wypływał z właściwego odczytania pism Marks’a, lecz wykraczał poza interesy partyjnej nomenklatury. Stopniowy – po ustabilizowaniu sytuacji politycznej w poszczególnych krajach – odwrót od koncesji udzielanych społeczeństwu i powiększanie kontroli nad życiem społeczno-politycznym i kulturalnym prowadził do rosnącego konfliktu pomiędzy partyjnymi rewizjonistami a aparatem partyjnym. Represje po wystąpieniach marca 1968 r. w Polsce i sierpniowa interwencja sowiecka kończąca praską wiosnę ostatecznie pogrzebały nadzieje na budowę socjalizmu z ludzką twarzą, choć środowiska i autorzy uznani za rewizjonistycznych siłą inercji trwali czas jakiś, dopóki nie zostali rozpedzeni przez kierownictwo poszczególnych partii komunistycznych.

W Polsce wyrazem ustępstw władzy był powrót Gomułki i ogłoszenie amnestii dla więźniów politycznych, złagodzenie cenzury, zakończenie siłowej konfrontacji z Kościołem, zgoda na istnienie prywatnego rolnictwa, itd. itp. W sferze intelektualnej oznaczało to z jednej strony zgodę na wydawanie i zwrot byłej redakcji „Tygodnika Powszechnego”, zakładanie Klubów Inteligencji Katolickiej, wydawanie dwóch pism przeznaczonych dla katolickiej inteligencji: „Znaku” i „Więzi” oraz powstanie Instytutu Wydawniczego „Znak”. „Październik” oznaczał również ograniczenie cenzury i zwiększenie wolności słowa. Ukazywały się pisma

świeckiej inteligencji – „Po Prostu” i „Wyboje” – które dążyły do wzmocnienia przejawów demokratyzacji socjalizmu.

Rewizjonizm. Znaczenie pojęcia

Po ustabilizowaniu się władzy aparatu Gomułka zaczął odchodzić od obiecanych reform. Termin „rewizjonizm” pojawił się w warunkach stopniowego odwrotu od październikowych ustępstw. Początkowo podziały frakcyjne w partii określano nazwami geograficznymi: „Natolin” i „Puławy”. Ta pierwsza miała oznaczać stalinistów, ta druga – reformatorów. Inne, mniej eleganckie, określenie to „chamy” i „żydzi”. Po raz pierwszy termin „rewizjonizm” pojawił się w wystąpieniu Jerzego Morawskiego *Niektóre problemy walki przeciwko dogmatyzmowi i rewizjonizmowi*, wygłoszonym na Centralnym Kursie Partyjnego Aktywu Propagandowego 16 lutego 1957 r.²

W maju 1957 r. podczas na IX Plenum KC PZPR Władysław Gomułka podał oficjalną definicję terminu:

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenia „rewizjonizm” używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną [...] Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.³

Gomułka w swoim wystąpieniu z nazwiska wymienił Leszka Kołakowskiego. Podczas X Plenum KC PZPR Gomułka dokonał słynnego porównania:

Dogmatyzmu nie leczy się rewizjonizmem. Rewizjonistyczna gruźlica może tylko spotęgować dogmatyczną gripę. Jeśli partia nasza odrzuciła dogmatyzm i sekciarstwo, nie ma w tym żadnej zasługi rewizjonistów. Partia dokonała tego własnym, marksistowsko-leninowskim mózgiem.⁴

W politycznym kontekście drugiej połowy lat 50. i 60. „rewizjonizm” stał się rodzajem inwektywy, narzuconym na przeciwników, lecz co ciekawe – terminem później (po 1968 r.) zaakceptowanym przez samych zainteresowanych. Nie zwalnia to bynajmniej od postawienia pytania o definicję tego pojęcia i to, kogo do rewizjonistów będziemy zaliczać.

Jakub Karpiński zauważał, że:

[...] nie jest łatwo określić, jakie merytorycznie poglądy należy zaliczyć do rewizjonizmu. Określenie takie trzeba bowiem odnieść do tak zwanej linii partii. Jest się rewizjonistą nie w ogóle, lecz w stosunku do tej linii. Linia partii jednak się zmienia, a ponadto nie zawsze widać, którądy właściwie przebiega. Łatwiej może o listę nazwisk ludzi, co do których w różnych okresach stwierdzano, że są rewizjonistami,

² Podaje, za: D. Gawin, *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*, Znak, Kraków 2013, s. 63

³ W. Gomułka, *O naszej partii*, KiW, Warszawa 1968, s. 322.

⁴ *Ibidem*, s. 360.

niż o katalog rewizjonistycznych przekonań. Zapewne jednak do tych przekonań należy zaliczenie siebie samego do marksistów (choćby się nie było do prawdziwych marksistów zaliczanym przez władze partyjne), należy aprobatą socjalizmu (choćby się przez socjalizm rozumiało co innego niż oficjalni rzecznicy ideologii), należy wreszcie do pogranicza rewizjonistycznych przekonań i rewizjonistycznych działań członkostwo w partii (przynajmniej członkostwo przez pewien czas).⁵

Za rewizjonizm uznawał Karpiński popierane choćby słowem „zmniejszanie przymusu partyjno-państwowego i zmniejszenie partyjno-państwowej wszechwładzy”⁶. Dogmatyzm miał oznaczać postawę odwrotną.

Przytoczona definicja Karpińskiego brzmi wprawdzie atrakcyjnie, lecz jest zbyt szeroka. Zmniejszenie partyjno-państwowego monopolu rodzi bowiem pytanie, jak wyglądać ma organizacja życia społecznego. I tutaj rewizjoniści różnili się od większości społeczeństwa polskiego (domniemywać należy, że również pozostałych społeczeństw środkowoeuropejskich), które, czy to w latach 50., czy to jeszcze w latach 60., pamiętało czasy przedwojenne i w zasadzie popierało restaurację przedwojennych porządków. W przypadku społeczeństwa polskiego będzie to przywrócenie niepodległości Polski, restytucja wolnorynkowej gospodarki i demokracji parlamentarnej, czyli takiego porządku społecznego, jaki panywał na lepiej rozwiniętym „Zachodzie”. Dodać należy, że nie było jednego jasno wyartykułowanego programu pozytywnego rewizjonistów. Nawet w przypadku dwóch dokumentów – *Nowej klasy* Djilasa i *Listu otwartego do Partii* Kuronia i Modzelewskiego – część diagnostyczna przeważa nad programotwórczą.

O dwóch nurtach środkowoeuropejskiego rewizjonizmu

W związku z tym zamiast proponować zestaw cech konstytutywnych składających się na definicję pojęcia „rewizjonizm”, lepiej wskazać tych, których się w literaturze przedmiotu za rewizjonistów uważa/uważało. Wymienia się tutaj z reguły takie środowiska, jak:

Warszawska Szkoła Historyków Idei: fundatorami szkoły byli Leszek Kołakowski, kierownik Katedry Historii Filozofii Nowożytnej UW oraz Bronisław Baczko, kierownik Zakładu Nowożytnej Filozofii i Myśli Społecznej PAN. Uczestnikami prowadzonych w PAN regularnych seminariów byli m.in. Andrzej Walicki, Jerzy Szacki, Krzysztof Pomian, Nina Assorodobaj-Kula i Henryk Hinz, a do młodszego pokolenia seminarzystów należeli m.in. Adam Sikora, Jan Garewicz, Ryszard Panasiuk i Zbigniew Kuderowicz⁷.

⁵ J. Karpiński, *Krótkie śpięcie. Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Instytut Literacki, Lublin 2001, s. 178-179.

⁶ *Ibidem*.

⁷ R. Sitek, *Warszawska Szkoła Historii Idei. Między historią a teraźniejszością*, Scholar, Warszawa 2000, s. 87-88.

W Polsce rewizjonizm był pojęciem szerszym i w zasięgu jego oddziaływania – według Dariusza Gawina – znajdowali się tacy intelektualiści, jak: Adam Schaff, Włodzimierz Brus, Witold Kula, Julian Hochfeld czy pisarze Jerzy Andrzejewski, Wiktor Woroszyński, Kazimierz Brandys⁸. Ponadto D. Gawin do rewizjonistów zalicza Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, autorów *Listu otwartego do Partii* z 1965 r.

Szkoła Budapeszteńska, czyli grono filozofów i przedstawicieli nauk społecznych skupionych w latach 60. wokół György Lukácsa. Byli to: Agnes Heller (1929), Ferenc Fehér (1933-1994), György Márkus (1934), Mihály Vajda. Programem szkoły było dążenie do ożywienia krytycznego potencjału marksizmu opartego przede wszystkim na pismach młodego Marksa i sprzeciw wobec ortodoksyjnej wykładni filozofii marksistowskiej i ograniczeń wolności słowa. Najgłośniejszą pracą szkoły budapeszteńskiej jest *Dictatorship over Needs* (New York 1983), napisana wspólnie przez Agnes Heller, Ferenc Fehéra i György Márkusa.

Grupa Praxis – środowisko filozoficzne działające w latach 60. i 70. w Jugosławii, której wyznacznikami była krytyka ortodoksyjnej wersji marksizmu upowszechnionej w latach 50. w państwach bloku wschodniego, afirmacja humanistycznych wartości marksizmu tkwiących przede wszystkim w pismach młodego Marksa i krytyka cenzury oraz ograniczeń wolności słowa występująca zarówno w krajach kapitalistycznych jak i socjalistycznych. Wśród głównych postaci szkoły wymieniana się takie osoby, jak: Gajo Petrović i Milan Kangrga z Zagrzebia oraz Mihailo Marković z Belgradu.

Obok zmiany warunków społeczno-politycznych po 1956 r., która umożliwiała rezygnację z dogmatycznego uprawiania marksizmu, intelektualnym impulsem prowadzącym do wyłonienia się rewizjonizmu było odkrycie w latach 20. XX w. pism młodego Marksa: *Ideologii niemieckiej*, *Świętej rodziny* i *Rękopisów filozoficzno-ekonomicznych*. *Rękopisy* po raz pierwszy zostały opublikowane przez moskiewski Instytut Marksa-Engelsa-Lenina w języku rosyjskim w 1927 r., a w 1932 r. w całości w języku oryginału. Po 1956 r. *Rękopisy* stały się znane w Europie Środkowo-Wschodniej. Przykładowo w języku polskim zostały wydane w 1960 r. jako tom I dzieł wszystkich Marksa i Engelsa. W tak pojmowanym rewizjonizmie środkowoeuropejskim można wyróżnić dwa nurty:

- s o c j o l o g i c z n y – oparty na dziełach dojrzałego Marksa, który w analizach realnego socjalizmu stosował kategorię klasy i wyzysku ekonomicznego. Do tego nurtu należała *Nowa klasa* Milovana Djilasa i *List Otwarty do Partii* Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego;
- a n t r o p o l o g i c z n y – oparty na pismach młodego Marksa, w którym do opisu rzeczywistości realnego socjalizmu wykorzystywano kategorię alienacji/wyobcowania; do tego nurtu należała oficjalnie wydana książka *Marksizm a jednostka ludzka* Adama Schaffa.

⁸ D. Gawin, *op. cit.*, s. 61.

Klasyczną pracą nurtu klasowego w rewizjonizmie jest opublikowana w 1957 r. *Nowa klasa* Milovana Djilasa. Według jugosłowiańskiego dysydenta kraje Europy Środkowej i Południowej, a w szczególności Rosja, były zacofane i słabo uprzemysłowione. Stały one przed następującą alternatywą rozwojową: „albo się uprzemysłowić, albo zrezygnować z czynnej roli na scenie historii, oddając się w niewolę gospodarczą krajów rozwiniętych i skazując w ten sposób swój organizm społeczny na zwyrodnienie”⁹. W warunkach słabości rodzimego kapitału jedynym rozwiązaniem było dokonanie szybkiego uprzemysłowienia poprzez rewolucyjne państwo. Rewolucje komunistyczne doprowadziły jednak w regionie do ukształtowania się nowej klasy, która „czerpie swą siłę, przywileje, ideologię, a nawet całą obyczajową stronę życia z nowej, konkretnej i jedynej formy własności, jaką jest własność kolektywna. Nowa klasa administruje i rozporządza tą własnością „w imię” narodu, w „imię” społeczeństwa”¹⁰.

W przypadku polskim klasycznym ujęciem antropologizującego nurtu rewizjonizmu jest książka Adama Schaffa *Marksizm a jednostka ludzka*, w której autor określa alienację jako stan rzeczy, w którym: „twory człowieka uzyskują byt odeń niezależny, autonomiczny i gdy człowiek nie potrafi się przeciwstawić w sposób świadomy żywiłowemu funkcjonowaniu własnych swoich tworów, które podporządkowują go swoim prawidłowościom i mogą nawet stać się groźne dla jego bytu”¹¹. Schaff zauważa, że:

[...] nawet jeśli w kapitalizmie alienacja ekonomiczna, której wyrazem jest własność prywatna, warunkuje wszelkie inne formy alienacji, to z tego nie wynika, że nie mogą istnieć inne przyczyny, które w zmienionych warunkach będą powoływać do życia określone formy alienacji. To może być stwierdzone tylko empirycznie, konkretnie.¹²

Oznacza to, że również w komunizmie możemy mieć do czynienia ze zjawiskami alienacji. Według partyjnego intelektualisty jednym ze źródeł alienacji człowieka w socjalizmie jest państwo, które: „w swej roli administratora przekształca się w przeogromną maszynę ogarniającą coraz bardziej, wraz z postępem techniki, całokształt życia społecznego w sposób nie dający się przewidzieć sto lat temu”¹³. Ta alienacyjna rola państwa, bierze się stąd, że:

[...] państwo pozostaje aparatem-mołochem, aparatem przy obecnej specjalizacji z konieczności zawodowym. Biurokracja, przy wszystkich korektwach demokratycznych poddających aparat państwowy społecznej kontroli, pozostaje w dzisiejszych warunkach koniecznością. Nie należy się łudzić, że można osiągnąć więcej niż to, by była to biurokracja kompetentna i rozsądna. Państwo jako aparat administracji nie obumrze, to jest mrzonka [...]. Walkę z biurokracją należy też rozumieć jako walkę

⁹ M. Djilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy. Analiza systemu komunistycznego*, Instytut Literacki, Paryż 1957, s. 18.

¹⁰ *Ibidem*, s. 53.

¹¹ A. Schaff, *Marksizm a jednostka ludzka*, PWN, Warszawa 1965, s. 151-152.

¹² *Ibidem*, s. 180.

¹³ *Ibidem*.

ze złą, nierozsądną, niekompetentną, przesadnie rozbudowaną *etc.* biurokracją, ale nie jako walkę z aparatem zarządzania, więc z biurokracją w ogóle.¹⁴

W tej interpretacji stalinizm miał być okresem: „potwornej alienacji, gdy siły stworzone przez człowieka w najlepszej wierze i w najszlachetniejszych intencjach humanistycznych wyrwały mu się z rąk i jak wroga potęga zaczęły druzgotać i niszczyć swych twórców”¹⁵.

Z kolei przykładem klasowego nurtu w rewizjonizmie polskim jest *List otwarty do Partii* Jacka Kurońa i Karola Modzelewskiego, powielony w marcu 1965 r. w 17 egzemplarzach. W *Liście* można wyróżnić pięć powiązanych ze sobą warstw narracji: prezentację aparatu partyjnego w kategoriach Marksowskich, analizę poziomu życia i funkcjonowania gospodarki, genezę systemu komunistycznego, wymiar międzynarodowy biurokratycznego socjalizmu oraz projekt utopii społecznej. Partyjno-państwową elitę władzy Kuroń i Modzelewski określali mianem „centralnej politycznej biurokracji”. Zadając retoryczne pytanie: do kogo należy władza w Polsce?, Kuroń i Modzelewski odpowiadali:

Do jednej, monopolistycznej partii – PZPR. Wszystkie istotniejsze decyzje podejmowane są najpierw w partii, a potem dopiero w organach oficjalnej władzy państwowej; żadna istotna decyzja nie może być podjęta i realizowana bez sankcji władz partyjnych. Nazywa się to kierowniczą rolą partii, a ponieważ monopolistyczna partia uznaje się za reprezentantkę interesów klasy robotniczej, jej władza ma gwarantować władzę klasy robotniczej.¹⁶

Autorzy, analizując miejsce partii w procesie produkcyjnym, uzasadniali, że

[...] centralna polityczna biurokracja jest klasą panującą: władza w sposób wyłączny podstawowymi środkami produkcji, nabywa siłę roboczą klasy robotniczej, odbiera jej w drodze przymusu ekonomicznego i przemocy produkt dodatkowy i wykorzystuje go w celach robotnikowi obcych i wrogich, tj. w celach umocnienia i rozszerzania swojego panowania nad produkcją i społeczeństwem.¹⁷

Druga warstwa narracji zawierała część diagnostyczną – autorzy, posiłkując się danymi GUS i oficjalnymi publikacjami, w przekonujący sposób przedstawiali poziom życia szerokich warstw społeczeństwa. Monopolistyczna pozycja państwa w gospodarce sprawiała, że było ono jedynym nabywcą siły roboczej i decydowało o celach gospodarki: produkcji dla samej produkcji. Stan ten determinował niski poziom płac realnych i odkładanie konsumpcji indywidualnej poprzez werbalne potępienie „nastrojów konsumpcyjnych” wśród klasy robotniczej. Analiza ta spleciona była z propozycjami rozwiązań, które zadecydowały o recepcji całego *Listu* jako propozycji utopijnej. Autorzy mianowicie proponowali wprowadzenie rad robotniczych na szczeblu poszczególnych zakładów pracy i kraju, które kie-

¹⁴ *Ibidem*, s. 184-185.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ J. Kuroń, K. Modzelewski, *List otwarty do Partii*, [w:] F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik (red.), Marzec 1968 w dokumentach MSW, t. I: Niepokorni, IPN, Warszawa 2008, s. 487-488.

¹⁷ *Ibidem*, s. 496.

rować miały procesem produkcyjnym. Towarzyszyć temu miało zniesienie milicji i wojska. Ten nowy ustrój społeczny miał być wprowadzony na drodze rewolucji – zagrażającej interesom biurokratycznego socjalizmu i kapitalizmu.

Osobną warstwą analizy był opis genezy systemu komunistycznego. Autorzy twierdzili, że zacofanie gospodarcze i cywilizacyjne Polski ułatwiło Związkowi Radzieckiemu zainstalowanie partii komunistycznej przy władzy. Forsowna industrializacja odbywająca się kosztem poziomu życia robotników i chłopstwa doprowadziła do fazy antybiurokratycznych rewolucji w latach 1956-57, która w Polsce zakończyła się klęską. Według Kuronia i Modzelewskiego:

System biurokratyczny budzi uzasadniony sprzeciw i nienawiść mas: jednocześnie utożsamia się on z socjalizmem, tłumi bezwzględnie wszelką lewicową opozycję, a tym samym stwarza ideologii prawicowej warunki do rozprzestrzeniania się w masach: ludzie szukają ideowych symboli, które by wyraziły ich sprzeciw wobec systemu wyzysku i dyktatury, a w braku opozycji lewicowej wyrażającej ich istotne interesy, znajdują stare symbole tradycyjnej prawicy. W ten sposób dyktatura biurokratyczna sprzyja tradycyjnej prawicy politycznej, z niektórymi jej odłamami zawiera zresztą pakt oparte na kolaboranckich zasadach (PAX), z innymi (hierarchia kościelna) – porozumienia oparte na kompromisie.¹⁸

O dziwaczności rewizjonizmu

Pora wyjaśnić fragment tytułu „dziwaczny bękart”. Bękart oznacza „niechciane dziecko”, zaś dziwaczny oznacza – trudno opisywalny, anomalię. O co tutaj chodzi? Rewizjoniści – przynajmniej w Polsce – byli izolowani społecznie: w odpowiedzi na wewnętrzną krytykę systemu byli szykanowani lub nawet otwarcie represjonowani przez aparat partyjny oraz niezrozumiani przez aktywną publicznie/kulturowo część społeczeństwa, która narastający konflikt rewizjonistów z aparatem partyjnym aż do 1968 r. uznawała – dodajmy w zasadzie słusznie – za „konflikt w rodzinie”. Wreszcie, rewizjoniści nie akceptowali sami siebie, gdyż w toku swojej ewolucji ideowej zrezygnowali z ideałów demokratycznego socjalizmu na rzecz idei społeczeństwa otwartego, wolnorynkowej gospodarki i liberalizmu. Sprawia to, że – choć są odnotowywani w historii intelektualnej czy politycznej – to poszczególne etapy ich ewolucji ideowej i jej mechanizmy są trudno uchwytnie i wyjaśnialne.

Społeczna izolacja rewizjonizmu wynikała z dwóch rzeczy. Po pierwsze, oni sami – znajdując się pod wpływem, wprawdzie mniej zdogmatyzowanego, marksizmu zajmowali krytyczne stanowisko wobec większości społeczeństwa polskiego, zarzucając mu tradycjonalizm, antysemityzm, zacofanie i uleganie wpływom katolicyzmu (a później ludowej pobożności). Oto jak Leszek Kołakowski opisywał społeczeństwo polskie na początku 1957 r.:

¹⁸ *Ibidem*, s. 547.

Od kilku tygodni z niepokojem obserwujemy w Polsce dwa związane ze sobą zjawiska: wzrost oddziaływania reakcji politycznej – reakcji w sensie klasycznym – kołtuńskiej, antysemickiej, klerykalnej, reakcji pozbawionej u nas zresztą jakiegokolwiek programu, ideologii lub koncepcji politycznej, a dochodzącej do głosu w formach barbarzyńskich, bezmyślnych i niezorganizowanych, z drugiej strony, wewnątrz partii dostrzegamy wzrost oddziaływania reakcji, odwrotnie niebezpiecznej – elementów antydemokratycznych [...], których rozrastanie się może stworzyć niebezpieczeństwo restauracji stalinizmu z wszystkimi jego atrybutami.¹⁹

Po drugiej rewizjonistyczna krytyka biurokratycznego socjalizmu była niezrozumiała zarówno dla „człowieka z ulicy”, jak i dla inteligenta zaznajomionego z tradycyjnymi koncepcjami filozoficznymi: logicznego pozytywizmu, fenomenologii czy tomizmu. Rewizjoniści byli bowiem postrzegani jako część aparatu władzy, a ich krytyka realnego socjalizmu z wewnętrznych marksistowskich pozycji była ezoteryczna i niezrozumiała. Egzemplifikacją powyższego stwierdzenia może być wspomnienie Ryszarda Herczyńskiego, jednego z redaktorów serii wydawniczej „Omega” ukazującej się w PWN, który przytacza następujący epizod:

W tej to serii opublikowaliśmy – nie pamiętam, dlaczego nam to narzucono – skrót książki Schaffa. Książka nam się nie podobała. Raził brak precyzji używanych pojęć, stosowanie pojęcia alienacji bez wyjaśnienia różnych mechanizmów jej działania. Nie rozumieliśmy, że niezależnie od błędów, prawdziwych i rzekomych, jest to książka nowatorska [...] Jako metodę skrótu ktoś zaproponował wydanie tylko nieparzystych (bądź parzystych) stronic. Podejrzewam nawet, że ode mnie wyszła ta głupia propozycja.²⁰

Jan Olszewski, obrońca Kuronia i Modzelewskiego w procesie z 1965 r., wspomina:

Kuroń i Modzelewski bez wątpienia byli inteligentami, obracali się swobodnie w środowisku komunistycznym i myśleli według kategorii, które stanowiły dla zwykłego człowieka w Polsce całkowitą egzotykę. *List otwarty do Partii* – z całym szacunkiem do uczciwości ich poglądów – zawierał takie rzeczy, że gdyby je opowiedzieć normalnemu robotnikowi, czy rolnikowi, to ogarnąłby ich pusty śmiech.²¹

Adwokat przytacza jeden z postulatów *Listu*: „Była tam na przykład propozycja, żeby redukować armię, a magazyny z bronią instalować w zakładach pracy, żeby robotnicy, gdy pojawi się potrzeba broni państwa, mogli chwycić za broń”²². Według Olszewskiego:

[...] sam tekst *Listu otwartego do Partii* był tak daleki od mentalności ludzi Klubu Krzywego Koła, od ich tradycji myślowej, że nie mogli oni reagować nań inaczej niż normalny człowiek, któremu przypominał spór teologiczny o liczbę diabłów na łebku

¹⁹ L. Kołakowski, wypowiedź do „Życia Warszawy” z lutego 1957 r. (cyt. za: D. Gawin, *op. cit.*, s. 67). Rozliczeniem takiej postawy rewizjonistycznej lewicy wobec Kościoła jest do pewnego stopnia słynny esej Adama Michnika, *Kościół, lewica, dialog* (1976).

²⁰ R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Semper, Warszawa 2008, s. 411.

²¹ *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Palkiewicz*, Ad Astra, Warszawa 1997, s. 136–137.

²² *Ibidem*, s. 137.

szpilki. To był, krótko mówiąc, wewnętrzny spór zwolenników pewnej doktryny, którą myśmy wszyscy uważali za oczywiste pogwałcenie zdrowego rozsądku.²³

Stwierdzenia Jana Olszewskiego nie należy jednak uogólniać na globalne relacje intelektualne pomiędzy rewizjonistami a pozostałymi kręgami i środowiskami inteligentnymi i akademickimi. Sprawa intelektualnych przepływów i zapożyczeń oraz „krążenia idei” między zorientowanymi antropologicznie rewizjonistami a katolicką inteligencją skupioną wokół „Znaku” i „Więzi” winna być bowiem przedmiotem odrębnych i systematycznych badań²⁴. To, co w niniejszym tekście można zrobić, to jedynie postawić pewne pytania i problemy, których – warto dodać – nie należy rozpatrywać wyłącznie w wymiarze synchronicznym, lecz przede wszystkim diachronicznym, obejmującym cały okres 1956–1968. Przykładowo, w omawianym okresie, środowisko katolickiej „Więzi” zafascynowane było wpływem francuskiego filozofa Emmanuela Mouniera (1905–1950), twórcy katolickiego personalizmu i zarazem przedstawiciela lewicy katolickiej, głoszącego program przebudowy społeczeństwa w duchu zreformowanego socjalizmu. W latach 60. w ramach Biblioteki Więzi przetłumaczono na język polski jego prace *Co to jest personalizm* (1960), *Wprowadzenie do egzystencjalizmów* (1964), *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu* (1968). Za pośrednictwem Mouniera do katolickiego krwioobiegu intelektualnego przedostawały się pewne marksistowskie idee i koncepcje, jak np. kategoria postępu czy społecznej natury człowieka, które bliskie były rewizjonistycznemu (w wersji antropologicznej) odczytaniu Marksza²⁵. Janusz Zabłocki planował w 1962 r. zorganizowanie sesji mounierowskiej, na której wystąpiliby marksiści zainteresowani dialogiem z katolikami. W sprawie tej kontaktował się z Adamem Schaffem²⁶. Ten katolicki intelektualista i działacz społeczny 19 marca 1963 r. pod kierunkiem Leszka Kołakowskiego otworzył na Radzie Wydziału Filozoficznego UW przewód doktorski *Osoba ludzka i świat rzeczy w personalizmie Emmanuela Mouniera*. Do zakończenia doktoratu, z powodu zmuszenia Kołakowskiego do emigracji, ostatecznie nie doszło.²⁷

Bliższe prawdy wydaje się stanowisko Jana Olszewskiego w kwestii akceptacji treści czy też niektórych tez *Listu otwartego do Partii*. Jednakże i tutaj należy odróżnić akceptację tez *Listu* od samej jego znajomości. Manifest Kuronia i Modzelewskiego został przemycony na Zachód i wydany przez Instytut Literacki w Paryżu w sierpniu 1966 r. Tego samego roku został przetłumaczony na język francuski i opublikowany w październiku przez IV Międzynarodówkę. Na początku 1967 r. *List* został wydrukowany w języku angielskim, a w odcinkach drukowało

²³ *Ibidem*, s. 139–140.

²⁴ Interesujące rozważania na ten temat w odniesieniu do kontaktów historyków polskich i francuskich można znaleźć w: P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, IPN, Warszawa 2009, s. 511–602.

²⁵ G. Kucharczyk, *Polska myśl polityczna po roku 1939*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2009, s. 125.

²⁶ J. Zabłocki, *Dzienniki, 1956–1965*, t. I, IPN, Warszawa 2008, s. 441.

²⁷ *Ibidem*, s. 425 i 460, 475 oraz *idem, Dzienniki*, t. II: 1966–1975, IPN, Warszawa 2011, s. 433.

go pismo „New Politics”. W 1967 r. został wydany po włosku, 1968 – po czesku, 1969 – niemiecku, szwedzku i japońsku²⁸. List czytano także w odcinkach w Radiu Wolna Europa, przez co mógł stać się znany w Polsce.

Przykłady dość dobrej znajomości treści *Listu*... w kręgach katolickiej inteligencji można znaleźć w *Dziennikach* Janusza Zabłockiego. Pod datą 22 sierpnia 1968 r. – dnia agresji wojsk UW na Czechosłowację – przytoczył on następujące spostrzeżenie:

Los Czechosłowacji powinien być jednym jeszcze poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy owego politycznego uwarunkowania polskiej kondycji politycznej uznać nie chcą [...]. Jak czują się dzisiaj Kuroń i Modzelewski, autorzy głośnego *Listu otwartego do Partii*, którzy jeszcze niedawno pokpiwali w nim ze sztucznie wyolbrzymionego „argumentu sowieckich czołgów”? Nie trzeba się ich bać – dowodzili – bo „naszym sojusznikiem przeciwko interwencji czołgów radzieckich jest klasa robotnicza rosyjska, ukraińska, węgierska, czeska”. Gdzie teraz ten sojusznik? Gdzie pomoc z zewnątrz?²⁹

Pod datą 20 stycznia 1969 r. Zabłocki odnotował następującą opinię Wiesława Chrzanowskiego:

Nie waha się zaznaczać sceptycznej rezerwy do wielu dzisiejszych „rewizjonistów” (niektórych miał okazję w czasach stalinowskich poznać); Kuroń i Modzelewski, autorzy *Listu do Partii*, to dla niego po prostu „trockiści”. Ale jest tak samo nieufnie krytyczny wobec tych komunistów, którzy prezentują teraz swój „patriotyzm”. A także wobec tych wszystkich kłamstw propagandowych i nadużyć, jakie towarzyszą dziś rugowaniu Żydów.³⁰

Tyle w kwestii społecznego oddziaływania rewizjonizmu. Również w sposób dynamiczny należy ująć relację środowisk rewizjonistycznych z aparatem partyjnym. Aktywność intelektualna rewizjonistów naruszała bowiem ideologiczną legitymizację realnego socjalizmu. Jednakże nie w sposób równomierny. Groźniejsze dla legitymizacji ideologicznej systemu było ujmowanie partii w kategoriach nowej klasy. Bezpieczniejsze – analizowanie rzeczywistości realnego socjalizmu w kategoriach alienacji i eliminacji z marksizmu wszelkich wątków klasowych. Według Leszka Nowaka, inspirowani młodym Marksem rewizjoniści

[...] byli jednak zbyt konsekwentni w dziele destrukcji marksizmu i wyeliminowali zeń zbyt dużo. A żadna ideologia oficjalna nie może sobie pozwolić na całkowite zerwanie więzów z przeszłością. Byli też zbyt konsekwentni myślowo. A każda

²⁸ Informacje te podają za: A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Znak, Kraków 2010, s. 222.

²⁹ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975, IPN, Warszawa 2011, s. 320. Pod datą 16 stycznia 1970 r. można znaleźć charakterystykę poglądów Kuroń i Modzelewskiego w kontekście demitologizacji socjalizmu. Dwaj autorzy *Listu* po 1956 r. reprezentować mieli, zdaniem Zabłockiego, wiarę w leninizm, którego idee miały zostać zafałszowane i wypaczone przez Stalina. Jednakże stopniowa wymiana pokoleniowa w łonie aparatu władzy, dokonująca się w latach 60., powodowała, że podziały między leninistami a stalinistami traciły na znaczeniu, gdyż w nowym pokoleniu aparatczyków motywacje pragmatyczne przeważały nad ideologicznymi (*ibidem*, s. 444).

³⁰ *Ibidem*, s. 362–263.

ideologia oficjalna musi być eklektyczna. Toteż rozprawiono się z nimi, kiedy już zrobili swoje.³¹

Represje te były surowsze wobec przedstawicieli nurtu klasowego, łagodniejsze – wobec nurtu antropologizującego (ograniczone do wyrzucania z pracy czy ograniczeń cenzuralnych). Wprawdzie wyrzucenie Leszka Kołakowskiego z partii nie może uchodzić za zbyt wielką karę, ale trzeba pamiętać, że Kuroń i Modzelewski za swój *List do partii* kolportowany w 17 egzemplarzach dostali bądź co bądź po 3 i 3,5 lata więzienia. Z kolei Milovan Djilas za *Nową klasę* i działalność publicystyczną przesiedział z przerwami dziewięć lat (od 1955 do 1966 r.).

W Polsce przedstawiciele warszawskiej szkoły historyków idei zostali zmuszeni do wyjazdu po marcu 1968 r. Emigrowali wtedy m.in.: Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko, Krzysztof Pomian. Na Węgrzech po śmierci Lukácsa Agnes Heller, Ferenc Feher i Gyorgy Markus zostali poddani szykanom i pozbawieni pracy na uczelni. Wszyscy trzej w 1977 r. wyjechali do Australii, gdzie otrzymali pracę na australijskich uczelniach. Jugosłowiańskie środowisko skupione wokół czasopisma „Praxis” wydawało to pismo do 1975 r. Narastający konflikt z władzami partyjnymi spowodował zamknięcie pisma, a członkowie szkoły poddawani byli rozmaitych represjom i szykanom (do pozbawienia prawa do wykonywania zawodu łącznie). Czasopismo „Praxis” zostało wznowione w 1981 r. na Zachodzie.

I wreszcie sami rewizjoniści, którzy później zasilili szeregi dysydentów i opozycji, na swoje zaangażowanie patrzyli jak na pewien zamknięty etap ewolucji ideowo-politycznej. Jak pisze Dariusz Gawin:

[...] przyczyną braku legendy rewizjonizmu są – jak się wydaje – jego marksistowskie korzenie. Znakomita większość osób uznawanych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych za „rewizjonistów” stała się w następnych dekadach znaczącymi postaciami opozycji demokratycznej. W narracji o przeszłości stopniowo marginalizowano jej marksistowskie wątki. Z projektu „demokratycznego socjalizmu” stopniowo zniknął komponent „socjalizmu”, pozostawało zaś dominujące pojęcie demokracji.³²

Po 1989 inteligencja wywodząca się z kręgów rewizjonistycznych zaakceptowała demokrację liberalną i wolnorynkową gospodarkę. Do tego obrazu nie pasowały idea demokratycznej partycypacji czy koncepcja rad robotniczych.

Czy takie stwierdzenie ma charakter „wyroku” mówiącego czym się zajmować warto a czym nie? Oczywiście nie, a rewizjonizm środkowo-europejski jest interesującym zjawiskiem historycznym podatnym na badania z perspektywy historii idei czy historii intelektualnej – dziedziny badającej interakcje zachodzące między warunkami społeczno-historycznymi a ideami filozoficzno-społecznymi, a szczególnie rolę intelektualistów w świecie polityki.

³¹ L. Nowak, *Marksizm dzisiaj. Przyczynek do kategoryjnej historii marksizmu w systemie trój-panowania klasowego*, [w:] *idem*, *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*, IPN, Poznań [1981] 2011, s. 127.

³² D. Gawin, *op. cit.*, s. 61.

Krzysztof Brzechczyn

Revisionism in Poland – the strange bastard of 1956 political changes in Poland

Abstract

The aim of the paper is analysis of revisionism in intellectual history of Poland. In my analysis I will not exclusively focus on Polish case but I will attempt to show it in comparative central European perspective. In the first chapter the political and historical conditions are presented. The meaning of the term “revisionism” is presented in the second chapters whereas in the third one two stands: anthropological and sociological are analysed. In the last chapter the reception of both stands in polish society and reaction of communist authorities are characterized.

Keywords: socialism, revisionism, Budapest school, Warsaw School of intellectual history, Praxis group.

